

List do towarzyszy w Londynie pisany w kraju w lutym 1904r., zapewne po wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej, co nastąpiło ^{lutego} 10 ~~kwietnia~~. List na przeszło trzech stronach papieru listowego, formatu 18 x 11,5 cm.

Kochani!

Będziecie teraz częściej otrzymywali korespondencje i wiadomości, uporałem się z tym. Nastrój tutaj bardzo poważny, nakładający na nas specjalne obowiązki. Musimy na gwałt mobilizować sztab i podoficerów ruchu. Musimy robić wojowniczą minę, to teraz jedyny sposób wypłynięcia na wierzch przy tym podnieceniu umysłowym z powodu wojny. N.D. postanowili siedzieć cicho, s.d. tracą zupełnie wpływy, więc my pozostajemy jedni. Odezwa za parę dni będzie. Treść jej taka, że nawołuje uporządkowania organizacji i trzymania się w pogotowiu, jak dla tego, by powstrzymać w razie czego ruch, tak dla tego, by popchnąć. Boimy się mobilizacji ^(słowo nieczytelne) mają, bo może być awantura bardzo i bardzo gruba. Urządziłem tu ogromną akcję w celu urobienia opinii o groźnym stanie rzeczy i konieczności ratowania na razie sytuacji przez porządną zmobilizowaną organizację, która weźmie jako tako w łapy podniecenia i rozgorączkowane w kierunku otwartej walki umysły. Imponuje to grubo i, zdaje się, będzie z tego pociecha monetarna gruba. Pieniądze wysłać czy oddadzą być może na adres ~~Warszawa~~ Pędzichów 15 Bobrowski. ⁽¹⁾ Możeby tam uprzedzić że to się stać może w przeciągu tygodnia, dwóch. Nie wiem, jaka to będzie summa (sic!), ale z tej monety tylko p o l o w ę - i to najbardziej stanowczo - macie prawo użyć na sprawy taceczne zagraniczne, Nie róbcie świństwa i nie rozdrapcie, bo tu są potrzeby szalone. Liczbę funkcjonariuszy powiększyć musimy conajmniej w dwójnasób, stawić nowe interesy, nowych chwycić się sposobów. Moneta pokwitować w Przedwiciu i natychniast ten numer ⁽²⁾ przez okazję wysłać do naszych w War. Jadę teraz gdzie indziej robić to samo.

Co do mobilizacji naszej. Przygotować ludzi: Władka w Lon. ⁽²⁾ Mariana w Kra. Doktor ⁽³⁾ Konarskiego z Fr. że uważamy ich w stanie rozporządzalnym i w każdej chwili wezwać ich możemy.

Jak będę, a będę wkrótce, bliżej ogadamy interesy.

Do Władka napisać by natychmiast szedł do Bundu i pogadał z nimi, co oni zamierzają robić, jakie mają plany i czy nie czas pogadać o bliższym kontakcie w celu zwiększenia w naszym kraju siły esowej dla zaciężenia na szali wypadków przedstawiając, że przewidzieć niepodobna jak dalece pójdą wypadki, jakie zajdą ewentualności w których oni będą odegrywać rolę wciągniętych w wir wypadków a ~~nie~~ nie samodzielna jednostkę wpływająca na bieg rzeczy. Definitywnego, naturalnie, nic nie określać, lecz rozpocząć pertraktacje. Gadają tutaj, że przestrach wśród ^wmochów duży, pomimo to aresztów i rewizji ciągle mnóstwo, głównie Proletariat i *Szerehakieria* *szpicluga* wszystkie redakcje i "ludzie imienitych". Co z tego będzie nie wiem, wygląda jak gdyby chcieli ~~wybrać~~ zrobić duże aresztowania.

W Naprzodzie wymusić ~~krzyk~~ ton bardziej wojowniczy, pchać go w tym kierunku gwałtem, w Kufierze Lwowskim również - to konieczne.

Zatem bywajcie zdrowi, tak jestem zajęty, że trudno mi myśli zebrać do porządnego listu. Każda chwila na szcetu. ⁶ ~~Pomyślałem~~ mnóstwo ludzi, napracowałem się jak pies i codzień wieczorem jestem tak zmęczony, że już amen.

Do widzenia

Ziuk

Za kilka dni do Naprzodu pójdzie korespondencja. Niech Władek namawia Katolika na fest by jechał tu z powodu wyjątkowych okoliczności, przecie nie będzie dezertorem w tej chwili.

Zasłucham rzeczy do Promienia oprócz tego rachunki, które otrzymacie, zrobię je przy przyjeździe.

49

1. Pędzichów - ulica w Krakowie.
2. Władek - Al. Malinowski.
3. Doktorek - dr. Władysław Mazurkiewicz (patrz "Niepodl." XII,20).
4. siły esowej - siły socjalistów.
5. "ludzie imienitych" - wybitnych ludzi.
6. "Każda chwila na szcetu" - każda chwila ^{nie} liczy, nie ma chwili do stracenia.

81